

ARMIA KRAJOWA NA „FALI” W CZASACH „ODWILŻY” (1954–1956)

„Uwaga, Fala 49 odpowiada ...”. Tak zaczynały się w latach 1950–1956¹ radiowe audycje „Odpowiedzi Fali 49”. Ta, wydawałoby się, zwyczajna audycja nadawana raz lub dwa razy w tygodniu, najczęściej w programie pierwszym Polskiego Radia w godzinach wieczornych i powtarzana później w drugim, była niezwykle. Jej realizatorzy (w latach 1954–1956 przygotowywała go Redakcja Audycji Specjalnych PR) podejmowali najważniejsze ówczesne problemy nurtujące Polaków.

Podczas niespełna piętnastominutowego programu prezentowano odpowiednio przygotowane listy słuchaczy (usuwano na przykład niektóre fragmenty) oraz odpowiedzi na nie. Audycja ta, jak się zdaje, pełniła funkcję „wentyla bezpieczeństwa”. W jej trakcie prezentowano nie tylko opinie słuchaczy przychylnie ówczesnym władzom, ale również krytyczne wobec nich. Miało to stwarzać wrażenie swobody wypowiedzi i prezentacji własnych poglądów i ocen. Oczywiście rzeczywistość była zupełnie inna. Wiedzieli o tym również słuchacze, którzy najodważniejsze i najbardziej krytyczne listy pisali najczęściej anonimowo. Z drugiej strony „Fala 49” (tak popularnie była nazywana audycja) była ważnym elementem propagandy komunistycznej. Gdyby dziś spojrzeć na tematykę tego programu i prezentowane w nim treści, zobaczylibyśmy propagandę PZPR z tego okresu „w pigułce”, jej zwroty i wolty, jak na przykład w przypadku procesu moskiewskich lekarzy w 1953 r.²

Oczywiście, jako że audycja ta miała służyć umacnianiu Polski Ludowej, przedstawiano w niej konsekwentnie wyższość socjalizmu nad kapitalizmem (szczególnie często porównywano warunki życia i perspektywy rozwoju przed- i powojenne, wykazując wyższość ludowego państwa nad kapitalistyczną II Rzeczpospolitą), potępiano imperializm (zwłaszcza amerykański), ukazywano „prawdziwe oblicze” krajów kapitalistycznych i zwalczano polskie rozgłośnie radiowe w Stanach Zjednoczonych i Europie Zachodniej. Wychwalano takie osiągnięcia demokracji ludowej, jak na przykład walka z analfabetyzmem, rozwój budownictwa mieszkaniowego, elektryfikacja i radiofonizacja kraju. Propagowano socjalistyczne współzawodnictwo pracy, obowiązek pracy, pracę zawodową kobiet. Słuchacze otrzymywali wykładnię obowiązującego stosunku do innych państw (zwłaszcza Niemiec – „robotniczej” NRD oraz „faszystowskiej” i „militarystycznej” RFN) czy do najważniejszych wydarzeń (na przykład wojny koreańskiej czy kwestii zjednoczenia Niemiec). Tłumaczono także występujące w kraju braki w zaopatrzeniu (które naturalnie były przejściowe). Z jednej strony prezentowano dane świadczące o wzroście produkcji i spożycia w powojennej Polsce, z drugiej zaś wskazywano winnych chwilowym brakiem, czyli kułaków i spekulantów. Przedstawiano walkę władz z nadużyciami i niedociągnięciami gospodarczymi, biurokracją i kumoterstwem. Ukazywano działania na rzecz rozwoju kraju i poprawy poziomu życia Polaków oraz mobilizowano społeczeństwo do walki o pokój

z podżegaczami wojennymi i zachodnimi imperialistami. Na antenie wyśmiewano przeciwników socjalistycznego państwa i ich argumenty, kreowano obraz zdegenerowanych i zaciekrzewionych wrogów nowej władzy („obrońców ciemnoty i wstecznictwa”). Oddzielną kategorią były interwencje „Fali 49” w sprawach słuchaczy.

Na podstawie zachowanej dokumentacji programowej można stwierdzić, że tekst przygotowany w redakcji był zatwierdzany przez dyrektora dyżurnego, ewentualnie redaktora odpowiedzialnego. Nie ma natomiast formalnych znaków ingerencji cenzury. Wynikało to prawdopodobnie z faktu, że audycję przygotowywało grono zaufanych dziennikarzy, a sam program podlegał swoistej autocenzurze (widoczne są liczne poprawki odręczne – skreślenia i dopiski).

O tym, jak wielkie emocje budził ten program, świadczy fakt, że we wrześniu 1951 r. zastrzelono jego lektora Stefana Martykę³.

Pośród omawianych tematów nie zabrakło również kwestii żołnierzy polskiego podziemia zarówno z okresu okupacji, jak też pierwszych lat po zakończeniu drugiej wojny światowej, w tym żołnierzy Armii Krajowej. Szczególnie często temat byłych akowców gościł na antenie w latach 1954–1956.

1 sierpnia 1954 r. audycja „Fali 49” była poświęcona Powstaniu Warszawskiemu. Co ciekawe, przy jego ocenie wykorzystano starannie wybrane opinie amerykańskie i zachodnioeuropejskie z 1944 r. Oczywiście propagowano pogląd, że „zbrodniczą decyzję”, która doprowadziła do „zbrodniczego zniszczenia stolicy i straszliwych ofiar jej ludności”, podjęto bez konsultacji z aliantami, w obawie przed nadchodzącą władzą ludową i w niesprzyjającej sytuacji frontowej. Przy okazji oskarżono dowództwo Armii Krajowej o potajemne konszachty z Abwehrą i gestapo w celu zwalczania partyzantki komunistycznej. Decydom przeciwstawiono „tysiące i dziesiątki tysięcy warszawskich powstańców, a wśród nich także tysiące uczciwych, patriotycznych żołnierzy AK, którzy chwycili za broń z jedną tylko myślą – bić hitlerowskiego okupanta”. Podkreślono jednak, „że czołowym, najbardziej świadomym swych celów i zadań, nieprzejednanym w walce z hitlerowcami, był obóz polskiej lewicy, żołnierze Gwardii, a potem Armii Ludowej, którzy od lat walczyli, gdy reakcyjne podziemie tumaniało opinię społeczną teorią dwóch wrogów i nakazywało swym oddziałom stać z bronią u nogi”.

Po raz kolejny problem byłych akowców zagościł na antenie 24 października 1954 r. Audycja dotyczyła szykan i utrudnień czynionych tym, którzy „swoją pracą i postawą zasłużyli na zaufanie społeczeństwa”. Rzecz jasna, szykany te „miały miejsce wbrew stanowisku partii i rządu”, gdyż „jeżeli wstąpiłeś do AK, dlatego że chciałeś bić się z okupantem hitlerowskim, jeżeli po wyzwoleniu pracowałeś ofiarnie i uczciwie, jeżeli z tytułu Twojej pracy – zawodowej lub społecznej – zyskałeś uznanie społeczeństwa i towarzyszy – to nikt nie ma najmniejszego prawa pozbawiać Cię tego uznania, wytykać Ci dzisiaj Twoją przynależność do AK”. Zapomniano zatem o drobnym szczególe: wszechwładnej bezpiece i tysiącach żołnierzy podziemia spełniających wspomniane warunki i odsiadujących wieloletnie wyroki w więzieniach. Przy okazji przypomniano, że „nieraz właśnie ze środowiska byłych członków AK wróg werbował dywersantów i szkodników”. Oczywiście należało być czujnym, ale już nie bezdusznym. „Takie bezduszne postępowanie zniechęca bowiem nieraz i odrzuca ludzi, którzy chcieliby zerwać ze swą przeszłością, którzy oddają swe siły i zdolności społeczeństwu”.

Do tematu powrócono 16 stycznia 1955 r., gdyż, jak się okazało, kwestia ta wzbudziła duży odzew radiostuchaczy (skądinąd kolejne audycje też były temu poświęcone). Jeszcze raz stwierdzono, że „do każdego człowieka trzeba odnieść się wnikliwie, że trzeba tępić nieprzejednanie wszelkie szykany w stosunku do tych, którzy pracują uczciwie dla ludowej ojczyzny”. Zaznaczono, że dotyczy to nie tylko byłych akowców, ale też „byłych członków wszelkich partii i grup reakcyjnych, które działały w Polsce przed wojną i w czasie okupacji – partii i grup wrogich masom ludowym, wrogich narodowi polskiemu”. Jedynym kryterium ich oceny miała być postawa w ostatnim dziesięcioleciu. Stwierdzono też, że występujące „błędy, wypaczenia, asekuranckie traktowanie ludzi, bezduszne patrzanie na ankiety” nie minę z dnia na dzień, a wiele zależy „od aktywnej postawy i zdecydowania każdego z nas”.

Do kwestii stosunku państwa wobec byłych żołnierzy AK powrócono 10 czerwca 1956 r. Co ciekawe, tym razem sięgnięto do listów przeciwników „dużej odwilży” ogłoszonej wobec byłych akowców. Zarzucali oni wręcz „wybielanie AK jako całości” i zapominanie o „dziesiątkach tysięcy mogił kabewiaków, funkcjonariuszy bezpieczeństwa, milicjantów, ormowców i aktywistów”. W trakcie audycji przyznano, że dotychczas uważano byłych żołnierzy AK za obywateli drugiej kategorii, że mieli trudności w znalezieniu pracy, że „żyli w atmosferze nieufności i często nawet szykan”. Przyznano, że „starano się [ich] pomniejszyć, uczynić mniej ważkim wkład krwi akowskiej w sprawę wyzwolenia Polski”, iż pomijano milczeniem bohaterstwo żołnierzy AK (w tym również w czasie Powstania Warszawskiego). Oczywiście nie oznaczało to rehabilitacji Armii Krajowej jako całości. Nadal podkreślano „haniebną i zbrodniczą rolę kierownictwa AK, reakcyjny jej charakter”. Na koniec



Warszawa, 1955

wezwano do zerwania „z atmosferą, w której nie można oddychać swobodnie, która daje pole do wszelkiego rodzaju nadużyć i wypaczeń”, a będącej wynikiem przekształcenia „zdrowej i potrzebnej rewolucyjnej czujności w nieufność i podejrzliwość”.

Po raz ostatni na antenie „Fali 49” kwestia byłych żołnierzy AK została podjęta 15 lipca 1956 r. W audycji tej odczytano listy (a raczej ich fragmenty) tych osób, które mimo zmiany stosunku do ich środowiska nadal bały się przyznać do przynależności do Armii Krajowej. Warto chyba z tych listów zacytować jedno zdanie: „Z radością doczekam chwili, kiedy niewidzialna barykada przeciwko prostym żołnierzom AK zostaje obalona, że wreszcie nie będzie cichej dyskryminacji akowców, że Polska nareszcie stanie się matką dla wszystkich obywateli, że będę mógł czuć się jak pełnoprawny obywatel naszej ludowej ojczyzny”. Wbrew optymistycznemu zakończeniu redaktorów „Fali 49”, że „życie nasze opierać się będzie teraz na nowych zasadach, zasadach oceny ludzi według ich rzeczywistej postawy, a nie przebrzmiałych danych ankietowych”, na taką zmianę trzeba było jeszcze czekać ponad trzydzieści lat.

Ewolucja stosunku do „zapłutych kartów reakcji”, widoczna na przykładzie audycji „Fali 49” z lat 1954–1956, była oczywiście efektem przemian zachodzących wówczas w kraju, w tym odstąpienia przez kierownictwo PZPR od agresywnej polityki propagandowej. Ich ukoronowaniem była amnestia uchwalona przez Sejm 27 kwietnia 1956 r., w wyniku której zwolniono z więzień 36 tys. więźniów (z amnestii skorzystało ponad 9 tys. skazanych z przyczyn politycznych)⁴, oraz przystąpienie do rehabilitacji osób niesłusznie skazanych (w Prokuraturze Generalnej powołano w tym celu specjalny zespół). Dzięki temu do Związku Bojowników o Wolność i Demokrację mogła wstąpić część byłych żołnierzy AK, w tym nawet wyższych oficerów, śladem płk. Jana Rzepeckiego (więźnia stalinowskiego z lat 1945–1956).

¹ Najstarsza zachowana w dokumentacji programowej Polskiego Radia audycja „Odpowiedzi Fali 49” pochodzi z 14 stycznia 1950 r. Ostatnia audycja pod tym tytułem została wyemitowana 6 grudnia 1956 r. Nie oznaczało to jednak rezygnacji z tej formy oddziaływania propagandowego na społeczeństwo, gdyż już dziesięć dni później nadano pierwszą audycję z cyklu „Odpowiedzi Fali 56” (potem „Fala 56”). Ostatnie zachowane w Archiwum Akt Polskiego Radia SA stenogramy tego programu pochodzą z 1983 r. (w latach 1971–1983 tytuł zmieniał się poprzez dodanie do członu Fala roku, dlatego na przykład w 1981 – „Fala 81”).

² 13 kwietnia 1953 r. ukazał się komunikat o tzw. spisku lekarzy kremłowskich, a niespełna trzy miesiące później (4 lipca) zostali oni zrehabilitowani.

³ Stefan Martyka, ur. w 1909 r. w Bochni. W 1932 r. ukończył Państwową Szkołę Dramatyczną, karierę aktorską rozpoczął w Wilnie, później grywał w teatrach częstochowskich i katowickich, po czym powrócił do Wilna. Po wkroczeniu Armii Czerwonej pracował w nowo powstałym Teatrze Popularnym, którego był współzałożycielem. Po wkroczeniu Niemców ukrywa się i współorganizuje nielegalne studia dramatyczne. Po „wyzwoleniu” Wilna przez Armię Czerwoną zostaje dyrektorem Teatru Muzycznego „Lutnia”. W styczniu 1945 r. zostaje wezwany przez władze polskie do Lublina – zostaje zastępcą dyrektora Departamentu Teatrów w ówczesnym resorcie kultury i sztuki (później dyrektorem tegoż departamentu). W 1945 r. rozpoczyna współpracę z Polskim Radiem – jest lektorem „Fali 49” oraz „Muzyki i Aktualności”. We wrześniu 1951 r. został zastrzelony we własnym mieszkaniu przez członków organizacji „Kraj”.

⁴ W więzieniach na dzień 1 września 1956 r. pozostawało nadal około 21 tys. osób.